



tekst

KS. DARIUSZ JAŚLARZ

redaktor wydania

Chrystus potrzebuje ludzkich rąk, ust, i serc. Dzięki prostej służbie wspólnota Kościoła może dążyć do wyznaczonego celu. W tym numerze przeczytacie Państwo wiele o festynach, spotkaniach modlitewnych i sportowej rywalizacji. Za każdym z tych wydarzeń stoi rzesza ludzi, którzy włączyli się w ich przygotowanie. A co mówić o osobach, które przez wiele lat wkładają cały swój wysiłek dla dobra wspólnoty? Należy do nich Mieczysław Pudzik z Sieciemina. Za ofiarną służbę papież Benedykt XVI uhonorował go medalem „Benemerenti”. Zapraszam do lektury.

Mała pielgrzymka i mały jubileusz. Po raz 5. trasę z kołobrzesckiej bazyliki do kościółka pw. św. Jana Chrzciciela w Budzistowie przeszli młodzi ludzie, **zastanawiający się nad źródłami swojej wiary.**

Zanim uczestnicy wyruszyli w drogę, wzięli udział w nabożeństwie pokutnym prowadzonym przez ks. Z. Woźniaka – diecezjalnego moderatora Ruchu Światło-Życie. W tym czasie każdy mógł skorzystać z sakramentu pojednania. Po nim księża przybyli ze swoimi grupami sprawowali Mszę św, której przewodniczył bp E. Dajczak. – Przebaczając tak wiele razy może tylko ten, kto nieskończenie kocha. Jako młody chłopak,



KS. DARIUSZ JAŚLARZ

Bp Edward Dajczak w towarzystwie młodzieży

odkrywszy tę prawdę, nie mogłem spać! – mówił biskup. Podczas przejścia do Budzistowa tradycyjnie niesiono ikony przedstawiające wydarzenia po zmartwychwstaniu Jezusa. W tym roku, w hołdzie Agacie Mróz, nieśli je młodzi siatkarze. – Może takie manifestowanie wiary to dla kogoś obciach – mówi Adrian Nijak, uczestnik. – Dla mnie to szansa na pogłębienie swojej wiary i danie świadectwa innym – dodaje. Pani Jola z wioski dziecięcej w Karlinie idzie ze

swoimi podopiecznymi. Grześ ma 6 lat i nie narzeka na ból nóg, ale 8-letnia Małgosia wolałaby zostać w domu. – Sama chętnie brałam i biorę udział w takich wydarzeniach. Chcę pokazać maluchom, jak jest na takich spotkaniach. Nie jest tak daleko, więc podążają. I z pewnością będą zadowolone, Małgosia też – mówi „ciocia”. Na miejscu na strudzonych pątników czekała prawdziwa żołnierska grochówka i występ zespołu „Testimonium”.

Ks. Dariusz Jaślarz

W słusznej sprawie



KAROL SKIIBA

KOŁOBRZEG. Ks. Dariusz Rybiński doznał poważnej kontuzji, ale nie stracił pogody ducha. Życzymy szybkiego powrotu do zdrowia!

Rodzinna atmosfera i spora dawka emocji towarzyszyły rywalizacji piłkarskiej pomiędzy kołobrzeskimi drużynami pracowników wodociągów miejskich, straży granicznej, policji i księży. Na pobliskich stoiskach można było zakupić ciasto domowej roboty, zjeść pieczoną kiełbasę lub bigos. Dużą popularnością cieszyła się loteria fantowa. Zebrane fundusze przekazane będą dzieciom z rodzin mniej zamożnych. – Już po raz drugi organizujemy takie rozgrywki. W ten sposób chcemy pomóc dzieciom w dofinansowaniu wakacyjnych wyjazdów czy w wykupie obiadów. W tamtym roku dzięki zebranej kwocie 2500 zł skorzystało z takiej pomocy 18 osób. W tym zebraliśmy 3700 zł – mówi ks. Robert Górski, organizator. Ostateczne zwycięstwo wywalczyli księża, wyprzedzając drużynę wodociągowców. **ksd**

Maluchom będzie dobrze



KATARZYNA KOWALCZYK

Przytulne przedszkole to wesołe przedszkole

KĘPICE. 1 mln 350 tys. zł kosztowała modernizacja oddziału przedszkolnego. Obiekt ma obecnie nadbudowany dach, wymienione okna, drzwi i wszystkie instalacje, przebudowane piwnice, całkowicie odnowione sale dydaktyczne. Gruntownie przebudowano łazienki oraz kuchnię, o której remont od dawna upominał się Sanepid. Zmieniono także system ogrzewania, za co Bank Ochrony

Środowiska przyznał samorządowi Kępic 65 tys. zł premii termomodernizacyjnej. W przedszkolu, oddanym na nowo do użytku, znajduje opiekę 80 dzieci, ale może ono pomieścić nawet 120 maluchów. W planach jest przedłużenie czasu pracy placówki (obecnie jest czynna tylko do 15.30). Niewykluczone są letnie dyżury nauczycieli – dotychczas przedszkole podczas wakacji było nieczynne.

Równe szanse

SŁUPSK. Ponad 100 uczestników z północnej Polski wzięło udział w Forum Edukacji Regionalnej, które odbyło się w Akademii Pomorskiej w Słupsku. Jednym z głównych tematów był program równania szans, prowadzony przez Polską Fundację Dzieci i Młodzieży. Program jest skierowany do młodzieży od 13. do 19. roku życia, mieszkającej w miejscowościach do 20 tys. mieszkańców. Dane fundacji nie są krzepiące: w 2007 r. w Polsce było mniej studentów pochodzących ze wsi niż... w 1938 r. Żacy

z niewielkich miejscowości na ogół wstydzą się przyznać, skąd dokładnie pochodzą. Program wspiera dotacjami np. gminne domy kultury i biblioteki. Podczas forum prezentowali się m.in. Wikingowie z Wolina, fotograficy z Darłowa, zbieracze wspomnień z Kępic, szachiści z Polanowa. – Chodzi o to, by każdy młody człowiek, także z małej miejscowości, mógł rozwijać swoje zainteresowania i czuć się specjalistą w swojej dziedzinie, żeby czuł się doceniony – mówił Artur Łęga z Fundacji.



KATARZYNA KOWALCZYK

Prezentacja Wikingów z Wolina

Rekolekcje w Lipiu

WSPÓLNOTA DZIECI ŁASKI BOŻEJ z LIPIA zaprasza na rekolekcje. Pierwsze odbędą się w terminie 1–5 sierpnia i skierowane są do dziewcząt ze szkół średnich, maturzystek i studentek. Ich tematem będzie powołanie, a poprowadzą je karmelita o. Krzysztof Górski OCD oraz siostra Monika Grabek. Zgłoszenia przyjmuje s. Monika: tel. 69388678; e-mail: m.grabek@koszalin.oaza.pl. Drugie, od 25

do 30 sierpnia, zatytułowane: „Maryja – styl walki Niewiasty z Apokalipsy ze Smokiem” przeznaczone są dla maturzystów i studentów (chłopcy i dziewczęta). Poprowadzi je ks. Dominik Chmielewski SDB i siostry ze Wspólnoty Dzieci Łaski Bożej. Zgłoszenia przyjmuje s. Agnieszka Kukielka: tel. 696 236 506; akukielka@o2.pl. Termin przyjmowania zgłoszeń upływa 15 lipca.

Czysta inwestycja



Wójt F. Kupracz podpisuje umowę z prezesem L. Wojciechowskim

DARŁOWO. Mieszkańcy gminy doczekają się rozwiązania ekologicznego dla swoich gospodarstw. Oczekiwana od wielu lat w gminie oczyszczalnia spełni wszelkie wymogi standardów europejskich i zapewni oczekiwany zrzut ścieków dla całej gminy (i być może częściowo miasta). Wydajność docelowa 3156 m sześć. na dobę jest w zupełności wystarczająca,

by skanalizować pas nadmorski i południową część gminy. Inwestycja kosztować będzie 12 187 434 zł i wybuduje ją firma Eko-Wodrol z Koszalina. Według umowy oczyszczalnia z rozruchem powinna oczyścić pierwsze ścieki 31 grudnia 2010 r. Umowę podpisali wójt gminy Darłowo Franciszek Kupracz, prezes Lech Wojciechowski i wiceprezes Włodzimierz Lipski.

Młodzieńcze – zostań księdzem!

KOSZALIN. Nabór kandydatów do Wyższego Seminarium Duchownego rozpoczął się 16 czerwca i trwać będzie do 25 sierpnia. Zainteresowani powinni złożyć w rektoracie seminarium następujące dokumenty: własnoręcznie napisane podanie o przyjęcie do seminarium wraz z motywacją, własnoręcznie napisany życiorys (z uwzględnieniem etapów życia religijnego), opinię od księdza proboszcza swojej parafii rodzinnej, opinię od katechety z ostatniej klasy szkoły średniej, aktualne świadectwo chrztu i bierzmowania oraz 2 fotografie. Każdy kleryk WSD jest równocześnie studentem Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie

Szczecińskim. Szczegóły na stronie http://www.us.szcz.pl/wt_rekrutacja. Dokumenty potrzebne do studiowania składa się w Sekretariacie Sekcji WTUS z siedzibą w Koszalinie (w seminarium). Bliższe informacje: e-mail: wsd@koszalin.opoka.org.pl; tel. (48 94) 345 90 20; fax (94) 345 90 21.

GOŚĆ KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKI
koszalin@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 75-256 Koszalin
ul. Stoczniewców 11-13

TELEFON 094 341 03 14

REDAGUJĄ: ks. Dariusz Jaslarz

– dyrektor oddziału,

Julia Markowska, Karolina Pawłowska

Poszerzone grono „Benemerenti”

Chwała czyniącym dobro!

Papieskim medalem „Benemerenti” **został udekorowany Mieczysław Pudzik z Sieciemina.**

Dołączył tym samym do grona takich osób, jak m.in. prymas Józef Glemp czy Anna Dymna.

Odnaczenie, którego twórcą w 1832 r. był papież Grzegorz XVI, przyznawane jest ludziom szczególnie zasłużonym dla Kościoła i – jak się okazuje – nie tylko tym z pierwszych stron gazet. W liście intencyjnym skierowanym na ręce Ojca Świętego Benedykta XVI bp E. Dajczak, podkreślając zasługi pana Mieczysława stwierdza jednocześnie: „Nadanie odznaczenia papieskiego będzie również świadectwem docenienia wkładu wiernych świeckich w życie wspólnotowe parafii”. Rzeczywiście, spoglądając na kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, jego otoczenie i wewnątrz, natychmiast da się zauważyć troskę modlących się w nim parafian.

Służba nie drużba

A tej modlitwie od 1951 r. bez wytchnienia pomaga nagrodzony organista. – Przyjechałem tu z Sulejowa, tylko na chwilę, do rodziny – wspomina bohater uroczystości. – Ponieważ w moim rodzinnym mieście od 14. roku życia pobierałem naukę gry na organach, zagrałem na Mszy św. Ówczesny proboszcz ks. Tadeusz Bieńkowski namówił mnie do pozostania. No i do tego poznałem moją wspaniałą żonę Irenę. W 1953 r. wzięliśmy ślub. I tak pozostałem – śmieje się pan Pudzik. Pośród mieszkańców cieszy się nienaganą opinią. – To niezwykle człowiek, wspaniała rodzina. Przez tyle lat nie tylko grał na organach, ale jak tylko mógł, służył parafii nie biorąc



Odnaczenie „Benemerenti” przyznano panu Mieczysławowi 8 kwietnia 2008 r. 12 czerwca biskup ordynariusz dokonał uroczystej dekoracji

POWIĘK: Podwójnie szczęśliwi małżonkowie: dziś medal, za miesiąc 55. rocznica zawarcia sakramentu małżeństwa



żadnego wynagrodzenia – mówi ks. dr A. Hryckowian, pochodzący z Sieciemina. Pan Mieczysław ma dziś 76 lat. Jest na emeryturze, ale nadal gra. Tyle że nie sam. Ma pomocnika – własnego wnuka, który jak pozostali potomkowie jest oczkiem w głowie dziadka.

– Kiedy miałem 9 lat, wspólnie z tatą i dziadkiem doszliśmy do wniosku, że mógłbym uczyć się grać. To mi się bardzo podoba i też – tak jak dziadek – chciałbym zostać organistą. Cieszę się, że mogę grać w kościele – mówi 11-letni Karol Pudzik. – A dziadek

jest dobrym i wyrozumiałym nauczycielem – dodaje.

Dobro górą!

12 czerwca podczas uroczystości wręczenia medalu grali na zmianę. – Chcę dziś z wami świętować dobro. Bo w czasach, kiedy problemy i zło są nagłaśniane, tym bardziej należy pochylać się nad tym, co jest wielkim świadectwem. A ta piękna służba i 55 lat pożycia małżeńskiego takie świadectwo stanowią. Świętujemy dziś to, co było na chwałę Boga i pożytek człowieka – mówił biskup ordynariusz w siecimińskim kościele. Nie zawsze ta służba była łatwa. – Pamiętam czasy komunizmu, kiedy niektórym przeszkadzało, że tak udzielam się w Kościele. Byłem wzywany do komitetu. Żądali, bym zmienił pracę – wspomina po latach pan Mieczysław. Niektórzy z jego rodziny mogli na własnej skórze odczuć niezadowolenie władzy. Jego wspierała bogobojna żona. Radością było (i jest!) troje dzieci. – Jezus powtarzał, że moc jest w wierze – więzi z Bogiem i człowiekiem. Wszystkie obrzędy, które dokonują się w kościele, muszą wieść ku miłości człowieka. Inaczej są martwe – tłumaczył pasterz. – Wszystko, co otrzymujemy w życiu, jest po to, by się dzielić. Bóg nikogo nie obdarowuje, by pomnożyć egoizm. Pan Mieczysław Pudzik otrzymuje od Ojca Świętego odznaczenie „Benemerenti” – dobrze zasłużonemu. Medal dla tych, którzy dobrze czynią. I dlatego dziś jest święto ludzi przynoszących dobro. Tych, którzy dzieląc się, tym, co Bóg dał – pokornie i zwyczajnie – pomnażają dobro – mówił biskup Edward. W uroczystości wzięli udział mieszkańcy Sieciemina, kapłani z okolicznych parafii oraz rodzina państwa Pudzików. Nie zabrakło „100 lat” dla jubilatów i uroczystej kolacji. Pan Mieczysław papieskie odznaczenie nosił z dumą.

GN przyłącza się do życzeń i gratulacji.

Ks. Dariusz Jaślarz

Nowo otwarty oddział w koszalińskim Szpitalu Wojewódzkim

Co komu ciąży?

Oddział położniczy, jakich w Polsce mało. Nowoczesny, przestronny, z potrzebnym sprzętem medycznym. Zapewniający intymność i kontakt z maluchami. **To jest to!**

Dzięki pracom remontowym, które trwały ponad rok, przyszłe mamy mogą poczuć się jak prawdziwe Europejki. Bezpiecznie, z możliwością udziału w cudzie narodzin męża czy kogoś z rodziny. Tak mówią wszyscy, którzy mieli okazję zobaczyć koszalińską porodówkę. Dumni jest sam ordynator oddziału. Ale w przeżywaniu radości nastąpił mały zgrzyt. Mówi się nawet o skandalu. Piękny oddział, mimo że otwarty, to jednak... jeszcze zamknięty. Po co zatem była „wielka pompa”? – Taki oddział jak ten poddany jest wyjątkowym rygorom medycznym. Nawet gdyby otwarcie nastąpiło za tydzień, i tak musielibyśmy wyłączyć jego pracę na dzień lub dwa, zanim dokonalibyśmy

szczegółowej dezynfekcji – tłumaczy „Gościowi” Monika Zaręba, rzecznik szpitala. Przez kilka najbliższych dni matki będą kierowane więc na dawne miejsca.

Szczęśliwe mamy, szczęśliwe dzieci

Pytaliśmy też o drugą sprawę, która nurtuje naszych Czytelników: Czy w czasie, kiedy mamami mają stać się osoby z wężym demograficznym, wystarczy dla nich przygotowane 18 miejsc? – Nie ma obawy. Zaplanowaliśmy wszystko, polegając na prognozach. W najbliższej perspektywie, w miarę pozyskania środków, chcemy w taki sam sposób wyremontować oddział patologii ciąży z położnictwem septycznym



MARIUSZ CZAKOWSKI

Nowoczesny oddział położniczy posiada sale porodowe zapewniające intymność i bezpieczeństwo

– mówi pani rzecznik. A co na to pacjentki? – Pierwszy raz mam urodzić dziecko. Bardzo się boję, choć jestem szczęśliwa. Pierwszy raz widziałam oddział ginekologiczny. Ogromnie mi się podoba. Rzeczywiście tu mogę czuć się bezpieczna i bezpieczny będzie mój dzidzius. A to jest najważniejsze – mówi przyszła

mama Lena Sobierajska z Sianowa. W kularach sprawy pojawia się także głos lekarzy: – Miejsce jest za mało. Na czas remontu patologii, ale także i później, pacjentki będą musiały leżeć na korytarzach.

My czekamy na głosy od naszych Czytelniczek.

Ks. Dariusz Jaślarz

Domacyńskie spotkanie pod figurą

U stóp Królowej Świata

Różaniec, Eucharystia i festyn rodzinny to główne wydarzenia XIII Spotkania przy figurze **Matki Bożej Królowej Świata w Domacynie.**

Od trzynastu lat tę malutką miejscowość rozsławiła nie tylko w kraju, ale i za granicą największa w Polsce statua Matki

Boskiej Królowej Świata, wykonana przez znanego współczesnego filipińskiego rzeźbiarza Eduardo Castrillo. Przy figurze, będącej

darem narodu filipińskiego, spotykają się także Podwórkowe Koła Różańcowe i dzieci pierwszokomunijne, od kilku lat dziękujące w ten sposób za dar Eucharystii. W tym roku dołączyli do nich ministranci z dekanatu Gościno. Szczególną intencją uroczystej Eucharystii pod przewodnictwem proboszcza parafii pw. św. Kazimierza w Karwinie ks. Mirosława Długosza była modlitwa za wielkiego przyjaciela domacyńskiego wzgórze – kardynała Ignacego Jeża. Kardynał towarzyszył przedsięwzięciu od samego początku, będąc gorącym

oredownikiem idei spotkań w Domacynie. Domacyńskie spotkania to także okazja do wspólnej zabawy na festynie organizowanym przez parafialną Caritas. W tym roku można było wysłuchać koncertu ewangelizacyjnego oraz wstępów dzieci i młodzieży, a także spróbować smakołyków z „Kawiarenki pod chmurką” lub wesprzeć karwińską grupę charytatywną. Całkowity dochód z imprezy przeznaczony jest na cele statutowe parafialnej Caritas. Podczas festynu można było również spotkać się z autorem bestsellerowego „Modlitewnika za wstawiennictwem Jana Pawła II”, ks. Henrykiem Romanikiem, który podpisywał swoją publikację.

Pielgrzymi przybywają pod figurę Maryi od trzynastu lat

Karolina Pawłowska



Siostrzany jubileusz Ćwierć wieku przy Jezusie

Choć nie ksiądz i nie emerytka, to jednak ma z nimi dużo wspólnego.

Siostra Romana Drobysz (na zdjęciu) ze wspólnoty sióstr felicjanek pracuje jako pielęgniarka w Domu Księżki Emerytów i zakrystianka w kościele rektorskim w Kołobrzegu. Właśnie obchodzi jubileusz 25-lecia życia zakonnego. – Sama nie wiem, kiedy minął ten czas – wyznaje jubilatka. – Praca dla innych to wielkie wyzwanie, ale zarazem wyróżnienie. Mam nadzieję, że przez te lata udało mi się sprostać stawianym zadaniom. To wielka radość być przy Jezusie – tak właśnie prosto i zwyczajnie – wyznaje. Uroczystą Eucharystię w jej intencji celebrował dyrektor domu ks. Jarosław Zieliński wraz z księżmi emerytami w otoczeniu przyjaciół i wspólnoty sióstr. W prezencie s. Romana otrzymała rower. GN życzy siostrze i księżom emerytom wiele łask i... dobrej kondycji!

ksd



S. WIRGINETTA

Rozstrzygnięcie konkursu pt. „Pokażmy światu”

Rodzime klimaty

W miłej atmosferze przebiegało w Szczecinku **podsumowanie jedenastego konkursu plastycznego** pod hasłem „Pokażmy światu”.

Jego organizatorem był powiatowy oddział stowarzyszenia „Civitas Christiana”, a patronami medialnym – koszaliński oddział „Gościa Niedzielnego” i szczecinecki dwutygodnik „Temat”. – Wszyscy uczestnicy włożyli w swoje prace mnóstwo wysiłku i ogrom talentu. Mam nadzieję, że w przyszłym roku jeszcze więcej dzieci spróbuje swych sił – mówił gość honorowy ks. R. Ryngwelski, dyrektor Wydziału katechetycznego Kurii Biskupiej. Zachęcał organizatorów do wydania najlepszych prac w formie albumu. Celem konkursu miało być zainspirowanie uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych do utrwalenia w formie plastycznej ciekawych obiektów pamięci historycznej, tradycji, kultury i przyrody naszego regionu. – Cieszy fakt, że wśród nagrodzonych są dzieci ze wsi i małych miast. W Czaplunku – gdzie pracuję – konkurs cieszy się dużą popularnością. Brawa dla organizatorów za zaangażowanie i sprawne przeprowadzenie uroczystości – powiedziała po zakończeniu W. Kołodziej, katechetka.

Farba i kredka

Same dzieci nie ukrywały radości i dumy z dzieł, które stworzyły. – Bardzo cieszę się z drugiego miejsca, chociaż dwa lata temu byłem pierwszy. Malowałem farbami akrylowymi. A do udziału w konkursie zachęciła mnie pani katechetka Emilia Jedlińska – wyznaje jedenastoletni Łukasz Charuba z Krosina, autor „Wiejskiego krajobrazu”. Przewodniczący jury W. Fijałkowski wyraził zadowolenie z poziomu prac i podkreślił trafność tematyki. Stwierdził, że niektóre z nich wyrażają szacunek i podziw dla starej architektury (np. budownictwo szachulcowe), historii i tradycji, a także upamiętniają miejsca związane z postaciami

historycznymi (np. z Janem Pawłem II). – Te wyrażone pędzlem czy kredką wartości należy zachować w pamięci i przekazywać dalszym pokoleniom – mówił. Z zaproszenia organizatorów skorzystało 12 szkół podstawowych, 1 przedszkole i 4 gimnazja. – „Civitas Christiana” to „Społeczność Chrystusa”, która różnymi sposobami chce kształtować ludzi, a temat konkursu buduje szacunek do historii i kultury naszej „małej ojczyzny” – wyjaśniał uczestnikom R. Pilch, członek Rady Głównej Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”. Rozdaniu nagród przyglądał się ks. J. Stadnik – dziekan dekanatu szczecineckiego.

Krystyna Podhajska



ZDJEŃCIA KRYSZYNA PODHAJSKA



Pięknych miejsc w naszej diecezji nie brakuje. Trzeba tylko umieć je namalować. Powyżej nagrodzone prace

Laureaci

Klasy 0–III: 1. Monika Kazimierska – SP Iwin, 2. Wiktor Mazurkiewicz – SP Wilcze Laski, 3. Marcin Jedliński – SP Krosino. Klasy IV–VI: 1. Miłosz Kochański – SP Czaplunek, 2. Łukasz Charuba – SP Krosino, 3. Jakub Podstawski – SP Czaplunek. Klasy gimnazjalne: 1. Adrianna Łuczejko – Borne-Sulinowo, 2. Małgorzata Bożejewicz – Borne-Sulinowo, 3. Monika Gołdyn – Szczecinek. Nagrody specjalne: 1. Aleksandra Szeról – SP Turowo, 2. Paweł Szyplowski – SP Borne-Sulinowo.

Rozaliada na ćwie

tekst i zdjęcia

KAROLINA PAWŁOWSKA

kpawlowska@goscniedzielny.pl

Najbardziej jubileuszową Rozaliadę – szczecinecka parafia obchodzi bowiem w tym roku dwudziestopięcioletnie swojego istnienia – przyjechali goście z Wierzchucina na Kaszubach, warmińsko-mazurskiego Susza, kujawsko-pomorskiego Gostycyna, a nawet z odległej o blisko osiemset kilometrów Wrocanki – najstarszego polskiego miejsca kultu Świętej z Palermo. – Rozaliada odbywa się co roku, ale nigdy jeszcze na taką skalę – wyjaśnia proboszcz szczecineckiej parafii ks. kanonik Andrzej Targosz. Wszyscy goście to korespondencyjni przyjaciele proboszcza, z którymi wymienia się doświadczeniami i pomysłami. – Odpowiedzieliśmy

na zaproszenie ks. proboszcza Andrzeja Targosza, z którym od kilku miesięcy prowadzimy ożywioną korespondencję. W zasadzie to był przypadek. Zbieraliśmy materiały do przygotowywanej przez nas broszurki o św. Rozalii, patronki naszej parafii, i w Internecie natknęłam się na nazwisko ks. Targosza. Rozaliada to wspaniały pomysł, który wart jest kontynuacji. Warto także podjąć się wspólnego dzieła – wyjaśnia Małgorzata Baran, dyrektor Szkoły Podstawowej

w Wrocance. – Cieszymy się, że możemy się spotkać, wymienić doświadczeniami i wzajemnie ubogacić. Dzięki temu rzeczywistość czcimy św. Rozalię i prosimy, by wstawiała się za nami we wszystkich problemach, zarazach współczesnego świata, które nas atakują i oddalają od Boga – dodaje ks. Tadeusz Knut z Wierzchucina w diecezji pelplińskiej.

Szczecinek górą

– Tym razem parafialny festyn został przeprowadzony

w formule turnieju miast – wyjaśnia Janusz Rautszko, główny organizator i motor napędowy przedsięwzięcia. – Do przygotowania wielkiej imprezy włączyła się także Samorządowa Agencja Promocji i Kultury. Zawodnicy zmierzili się w dziesięciu przedziwnych konkurencjach. Maluchy wyruszyły na grzyby – ponad 150 prawdziwków, nie zważając na nieodpowiednia porę roku, wyrosło w Lesie Zachodnim nieopodal kościoła. Potem do rywalizacji stanęli wędkarze, szachiści i sportowcy. Zmagali się także organiści, służba liturgiczna a nawet kościelni. Czterech najlepszych parafialnych malarzy miało za zadanie namalować obraz św. Rozalii, a przedstawiciele drużyn – wykazać się nie lada wiedzą o swojej patronce. W turnieju wiedzy najlepsza była Anna Doppke z Wierzchucina. W klasyfikacji łącznej niepokonani okazali się jednak gospodarze. Na scenie prezentowały się zespoły parafialne i szkolne, a nad jeziorem można było oglądać ćwiczenia szczecineckiej jednostki Straży Pożarnej, wspomagającej akcję gaśniczą prowadzoną z powietrza. Ze śmigłowca spadła nie tylko woda, ale i deszcz upominków. Uczestnicy festynu szukali też skarbu św. Rozalii, posługując się przy tym specjalną mapą. Do jego odnalezienia potrzeba było sprytu i inteligencji. Gwiazdą

Tysiące pielgrzymów odwiedzających św. Rozalię w Szczecinku zostawia w pamiątkowej księdze swoje prośby i podziękowania



rćwiecze

wieczoru rozaliadowego festynu był Mieczysław Szcześniak. Na zakończenie tego niezwykłego dnia została odprawiona Msza św. dziękczynna za dwadzieścia pięć lat obecności Świętej z Palermo w Szczecinku.

Biblioteka i Bractwo

Spotkanie parafii to nie tylko wspólna zabawa. To także okazja do ostatnich rozmów nad przygotowywanymi razem pomysłami. Być może wkrótce powstanie Biblioteka św. Rozalii oraz bractwo zrzeszające czcicieli Świętej. – Korzystając z okazji, że najbardziej prężne parafie św. Rozalii w Polsce przyjeżdżają do nas do Szczecinka, chcemy założyć Bractwo św. Rozalii. Naszym głównym celem jest promowanie kultu św. Rozalii, żeby współcześni dowiedzieli się, co to za wspaniała postać i żeby się wzajemnie uzupełniać i wspomagać w pracy. A także pomagać sobie poprzez wydawnictwa – opowiada ks. Targosz. – Wrocanka, która pokonała 800 kilometrów, żeby tu dojechać, już wydała taki rozszerzony modlitewnik o św. Rozalii, dyrektor szkoły Małgorzacie Baran marzy się jeszcze wydanie wierszy o św. Rozalii. Ja natomiast

przygotowuję publikację na temat miejsc kultu św. Rozalii. Każda parafia przygotowuje coś na temat naszej patronki. Powstanie wtedy Biblioteka św. Rozalii, z której ogromu materiałów będzie mógł skorzystać każdy, kto zechce poznać tę świętą.

– Myślę, że to jest konieczne, by kult się rozszerzał. Jest pewna rzecz znamienita dla św. Rozalii: jej kult wzrastał, potęgował się w chwilach nieszczęścia. Szczególnie gdy w Europie pojawiła się dżuma – a przecież św. Rozalia jest patronką, do której uciekamy się przy wszelkich chorobach. Św. Rozalia szła szlakiem dżumy, a wszędzie, gdzie się pojawiał jej kult, choroba ustępowała. Potem sytuacja powtórzyła się podczas wybuchu epidemii cholery. Dzisiaj zagrożeniem są wszelkie zarazy duchowe, zepsucie moralne, które idzie przez świat, a także obojętność i odchodzenie od Boga – wyjaśnia ideę wspólnych spotkań czcicieli św. Rozalii proboszcz z Susza ks. Mieczysław Adamczyk. – Myślę, że św. Rozalia sama domaga się takich spotkań, aby wzrastał nowy charyzmat dzisiejszego czasu, który obejmie swoim wstawiennictwem.



W pobliskim lasku wyrosło ponad 150 prawdziwków



Festyn parafialny to także popisowe ciasta najlepszych gospodyń



– Ciekawe, gdzie jest skarb? – zastanawiał się z mapą w ręku Filip



Zawodnicy musieli wykazać się nie lada wiedzą o swojej patronce

XI Dni Kultury Chrześcijańskiej w Wałczu

O różnorodności kultury chrześcijańskiej

W 1997 roku przy parafii pw. św. Mikołaja w Wałczu powstało Stowarzyszenie Rodzin Katolickich. Wraz z nim narodził się pomysł organizowania Dni Kultury Chrześcijańskiej.

Już na początku tworzenia programu DKC dr Andrzej Subocz podsunął pomysł stworzenia szlaku kapliczek. Pierwszą była kapliczka Matki Bożej Fatimskiej na przedłużeniu ulicy Żeromskiego. Co roku przybywa kolejna. Wybudowana w tym roku stanęła w Kołatniku. Wszystkie stanowią ilustracje tajemnic różańcowych. Ich autorami są Jan Palewicz i Bogusław Foma.

Okruchy sacrum

Msza św. prymicyjna sprawowana przez neoprezbitera ks. Adama Palewicza w kościele pw. św. Mikołaja zainaugurowała wałeckie Dni Kultury Chrześcijańskiej. Tego samego dnia w Wałeckim Centrum Kultury odbył się wernisaz wystawy malarskiej oraz fotogramów J. Poszepczyńskiego „Okruchy sacrum na Ziemi

Wałeckiej”, wystawa numizmatyczna „Jan Paweł II na monetach NBP” ze zbiorów M. Rottera i prac witrażownictwa K. Konwińskiej oraz fotografii M. Angel. – Zafascynowała mnie architektura kapliczek. Kapliczki, tak jak ludzie – odchodzą, rozsypują się, niektórym ludzie przywracają dawną świetność – snuje refleksje Jerzy Poszepczyński.

Ołtarz w Karsiborze

W tym roku obchody DKC przekroczyły nie tylko granice Wałcza, ale i dekanatu wałeckiego. W Karsiborze (parafia Rudki) odbyła się szczególna uroczystość. Bp ordynariusz E. Dajczak poświęcił nowo odrestaurowany XVIII-wieczny ołtarz. Było to możliwe dzięki inicjatywie dr. Andrzeja Olszewskiego, który wraz z żoną Barbarą, wspierany



Odrestaurowany ołtarz w Karsiborze to zasługa wielu osób. NA ZDJĘCIU: Bp E. Dajczak podczas Eucharystii

radami specjalistek od konserwacji zabytków – Krystyny Dąbrowskiej i Sławy Zadros, przez trzy lata pracował nad jego odrestaurowaniem. – Za dar cierpliwej, mozolnej i wytrwałej pracy składam im wszystkim gorące podziękowania – mówi proboszcz ks. Stanisław Meslin. W dziewięciodniowym programie Dni Kultury Chrześcijańskiej

znalazły się też m.in.: konkurs wiedzy biblijnej, wieczór poetycko-muzyczny pt.: „Bądź uczniem Chrystusa”, liczne koncerty, seminarium na temat konserwacji obiektów sakralnych, spływ kajakowy doliną Rurzyca szlakiem im. Jana Pawła II, a na zakończenie – „Antoniada”, czyli festyn w ogrodach kapucyńskich.

Beata Stankiewicz

IV Mistrzostwa Ministranckiej Piłki Nożnej

Prawie jak Euro

Ministranci dekanatu białogardzkiego mieli kolejną okazję spotkać się z kolegami z innych parafii podczas turnieju piłkarskiego.

Spotkanie rozpoczęło się tradycyjnie od adoracji Jezusa obecnego w Najświętszym Sakramencie i spowiedzi św. Później ministranci uczestniczyli we Mszy św. A później już wielkie piłkarskie święto. IV Mistrzostwa Ministranckiej Piłki Nożnej wystartowały. Do gry zgłosiło się pięć parafii, które wystawiały do gry po jedenastu zawodników. W sumie rozegrano dziesięć spotkań. Na szczęście obyło się bez poważniejszych kontuzji i grano w atmosferze fair play. Sportowej sprawiedliwości wytrwale i dzielnie strzegł sędzia

Piotr Wiśniewski. Mistrzami okazali się biało-czerwoni – czyli ministranci z parafii Serca Pana Jezusa z Białogardu. Obronili zeszłoroczny tytuł. Wicemistrzami zostali chłopcy z parafii św. Michała Archanioła z Karlina, a brąz wywalczyli

ministranci od św. Jana Kantego z Dobrowa. Ministranci z parafii św. Jadwigi i Narodzenia Najświętszej Maryi Panny walczyli dzielnie i choć nie zdobyli punktowanych miejsc, to jednak bawili się wspaniale. Piłkarzem turnieju sędzia

wybrał Radosława Sikorę – piłkarza biało-czerwonych. Nasi biało-czerwoni z Serca Jezusa wygrali trzy mecze i jeden zremisowali. Byłoby wspaniale, gdyby tak udało się na Euro 2008 – mówią przejeści piłkarze.

Bartek



Pięć drużyn mistrzanckich z dekanatu białogardzkiego stanęło do rywalizacji. Chętnie oddaliby swoje zwycięstwa reprezentacji narodowej